Nr. 76. w Piątek dnia 1. Kwietnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 31 Marca wieczorem. — Wedle wiadomości tu nadeszłych z Christianii, storthing na posiedzeniu swem d. 29 b. m. udzielił królowi prawo użycia armii liniowej i floty, ku wsparciu Danii, jeżeli poczyta to za rzecz potrzebną. Równocześnie zezwolił na kredyt 800,000 species. Norwegską armią i flotę kompletują. — Dagbladet donosi pod d. 30 b. m, że w Finlandyi odbywają się demonstracye na rzecz Danii.

— Z Kopenhagi donoszą pod d. 29 b. m., że admiralicia uznała w wyrokach swych zabrane okręty niemieckie „Dienstag", „Präsident Blumenthal" i „Vorwärts" wraz ze sprzętami, inwentarzami, balastami i ładunkami za dobry zabór.

— Wedle Hamburger Nachrichten fregaty szrubowe dunskie „Miels Juel" i "Danebrog" przeznaczone są na morze północne, a w razie potrzeby przeciw okrętom austryackim. Okręt liniowy „Frederic" jest zupełnie uzbrojony i popłynie w d 7 b. m. do Alsen. Z wyjątkiem dwóch okrętów linijowych cała flota duńska jest gotowa do wypłynięcia na morze.

Petersburg, 31 Marca po południu. — Dziś odbył się przegląd gwardyi przed pomnikiem Aleksandra I. Inwalid Ruski przypominając rocznicę pięćdziesiątletnią wkroczenia sprzymierzeńców do Paryża, tak dalej mówi: każdy lud ma swój rodzaj uwieczniania wspomnień sławnych: we Francyi, Anglii mają pomniki, ulice, mosty nazwiska miejsc, gdzie odniesiono zwycięstwa; w Rosyi żyją czyny przodków w sercach, rocznice bywają obchodzone przeglądami wojskowemi.

— Petersburgska gazeta niemiecka zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki zagraniczne, jakoby w przyszłym lecie miał się zebrać w Finlandyi obóz z wojska krajowego. (Takiej nieostrożności nie dopuści się Moskwa).

Monachium, 31 Marca. — Król w piśmie podręcznem dziękuje ludności za przywiązanie i wierność okazane w czasie choroby króla zmarłego. Uznaje w tem zarazem najwymowniejszą podnietę do naśladowania cnót zgasłego monarchy, który dopełniając szczerze przepisów konstytucyjnych pozyskał miłość całego kraju.

Wiedeń, 1 Kwietnia. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że trudności powstałe w ostatnim czasie pod względem przyjęcia korony meksykańskiej, teraz uchylonemi zostały. Przyjęcie deputacyi, tudzież przyjęcie korony cesarskiej przez arcyksięcia Maksymiliana nastąpi w dniach najbliższych.

Paryż, 1 Kwietnia. — W Constitutionelu rozbiera Limayrac trudności nasuwające się w rozwiązaniu kwestyi księstw wobec różnych uroszczeń. Powiada: Francya nie zgodzi się na żadną konferencyą, któraby wzięła na się rostrzygnięcie losu księstw, bądź przez wybór monarchy dla nich, bądź przez ich podział między te lub owe mocarstwa. Jedynem możliwem rozwiązaniem jest zapytanie ludu, jaki mieć chce rząd i jakiego monarchę. Rozwiązanie to zgadzające się z zasadami cesarskiego rządu, byłoby najsłuszniejsze i samo mogłoby nadać trwałe i uroczyste gwarancye porządkowi europejskiemu i powszechnemu pokojowi.

Berlin, 1 Kwietnia. — Naj. Pan raczył nadać pobórcy prow. podatków, radzcy obrachunkowemu Dankwardtowi w Franzburgu, order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, introligatorowi Kloepellowi w Eisleben order korony królewskiej 4 klasy, dyrektorowi domu sierót i seminaryum Dembowskiemu w Królewcu orła kawalerskiego orderu kr. domu Hohenzollerów, a zamianować sędziów powiatowych Blumenthala w Greifenbergu pomorskim i Gelpkę w Szczecinie radzcami przy sądzie powiatowym.

Berlin, 31 Marca. — Z teatru wojny donosi Staatsanzeiger: wiadomości teraz otrzymane potwierdzają podania nasze o bitwie pod Düplem stoczonej w d. 28 b. m. Zamiarem było weprzeć posterunki nieprzyjacielskie do szańców, aby używać przestrzeni ziemi do robót oblężniczych potrzebnej, bez doskwierań nieprzyjacielskich. Cel dopiętym został w skutek dzielności wojska, poraz pierwszy będącego w ogniu z dział ciężkich. Z brzaskiem dnia ruszył pierwszy batalion strzelców z pułku 18 pieszego z prawej strony drogi bitej prowadzącej do Sonderburga, a 1 i 2 batalion pułku 8 przybocznego grenadyerów przez Oster Düppel. Bez wystrzału rzucili się na nieprzyjaciela i go odparli. Po krótkiej walce na bagnety usadowiły się nasze wojska pod stokiem wrowach tam założonych dla strzelców, bezpośrednio pod rospiętym płotem druciannym. Przeciw temu stanowisku wyzionął nieprzyjaciel morderczy ogień ze wszystkich szańców i zasypał pole kartaczami i kulami wszelkiego rodzaju, gdy tymczasem Rolf Krake zbliżył się do Wenningbundu i ostrzeliwał na lewem skrzydle naszem kartaczami i szrapnelami batalion fizilierski 18 pułku ze skrzydła i tyłu. Równocześnie poskoczyła duńska baterya polowa na północ od szańca nr. 6 i rozpoczęła sztrzelanie przeciw walczącemu na lewem skrzydle naszem pułkownikowi przybocznemu, które popierała kolumna piesza duńska. Pod temi okolicznościami uznano za rzecz konieczną opuścić stanowisko zanadto wystawione na ogień pod stokiem; natomiast 18 pułk trzymał się na stoczystościach oddalonych o 300 kroków od zajętej pozycyi przez pułk przyboczny, który zatrzymał się częścią na pierwotnem stanowisku, częścią na północ od Düpplu. To stanowisko dotąd trzyma. Pułk brandenburgski nr. 35, który pociągnął do Büffelkoppel, nie przyszedł do rozprawy, ponieważ osiągnięto cel i Duńczykowie po oddaleniu się Rolf Kraka przestali strzelać.

Chełmno, 27 Marca. — Nadw. donosi, że aresztowania i rewizye tak są teraz częste na ziemi chełmińskiej i michałowskiej, że podobne wypadki nikogo już tam nie dziwią i są chlebem powszednim dla mieszkańców. I tak w brodnickim powiecie patrol za patrolem wsie przechodzi, a w Jakóbkowie od kilku dni wojsko strzeże pana Różyckiego w łóżku i w domu, nikogo do chorego nie dopuszczając. Wielką Łąkę, majętność pana Działowskiego z Mgowa, kilkakrotnie już rewidowano, nie wyłączając i sklepów pod nowo wybudowanym kościołem. Ostatnia rewizya odbywała się z planem narysowanym w ręku; skopano pół ogrodu: nic nie znalazłszy. Turzno, majętność panny Julii Działowskiej, leżącej obecnie w Toruniu od kilku tygodni, rewidowano w drzeszły czwartek, odrywając w niektórych miejscach tapety. Tego samego dnia rewidowano Tylice p. Wybickiego Januarego. W Zakrzewku u pana Leona Czarlińskiego w tenże dzień była rewizya ścisła w niebytności gospodarza. Wszelkie rewizye były bezskuteczne. Nareszcie w nocy z czwartku na wielki piątek w Chełmnie podobno półtory kompanii wojska było pod bronią nabitą ostro. Bramy miasta były obsadzone, patrole gęsto przechodziły, bo miano podobno doniesienie, że 80 młodzieńców wyjdzie tej nocy z Chełmna ku granicy. Tejże nocy aresztowano niewidomego już od lat 20 pana Wachowskiego, kalkanistę przy tutejszym farnym kościele. W wielki piątek 7 żołnierzy z podoficerem obstąpiło kościół farny i żądało kluczy, aby odbyć rewizyą. Ks. dziekan zażądał okazania piśmiennego upoważnienia, inaczej kluczy odmówił. Podoficer pisma nie przystawił, ściągnął natomiast żołnierzy i pomaszerował do pustego kościoła pofranciszkańskiego, gdzie podobno szukano bez skutku. W południe aresztowano pana Moczyńskiego, organistę farnego kościoła. »Będziemy więc bez muzyki kościelnej na święta, pisze Nadwślanin, gdyż obu od organ oficyalistów nad wieczorem w sądowem umieszczono więzieniu.« Powiadano, że razem z pp. Wachowskim i Moczyńskim uwięziono i pisarza z chełmińskiego magistratu Platera.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30 Marca. — Piszą do gazety wrocławskiej: Moskale spędzili do Garwolina chłopów z okolicy, dla odczytania im proklamacyi namiestnika i ukazów carskich względem uregulowania stósunków włościańskich. W czasie czytania i po przeczytaniu tych ukazów chłopi silnie kaszleli, co Moskwa bystrouszna wzięła za sykanie, w skutek tego

nałożyła na wszystkie wsie okoliczne w obwodzie dziesięciu wiorst kontrybucyą 8,000 rubli. Jeden z tutejszych obywateli, który ma w owej okolicy wielką hutę szklanną, ale rzadko odwiedza tę fabrykę, także pociągniętym został do tej kontrybucyi, ponieważ pięć wiorst od jego posiadłości chłopstwo zakaszlało. — Otóż to próbka sprawiedliwości stanu wojennego i oprócz tego illustracya owych sprawozdań wynoszących pod niebiosa radość chłopstwa polskiego z powodu ukazów.

— Fabrykantowi papieru Genellemu pod Łowiczem nałożyła Moskwa kontrybucyą 1000 rs., ponieważ oficer komenderujący patrolem zastał w fabryce dwie baby przy robocie bez paszportów. (!) Obie te baby pochodziły ze wsi o pół mili odległej od tej fabryki, a na przedstawienia fabrykanta odpowiedział oficer: małczy durak: Pan Genelli podał zażalenie na takie postępowanie i karę do jenerała Trepowa.

Dzien. Powsz. porównywa błogi stan w Królestwie z zaprowadzonym stanem oblężenia w Galicyi i wyprowadza wniosek, że prawdziwie błogim stanem można nazwać postępowanie Moskwy w Królestwie, w porównaniu z postępowaniem Austryaków w Galicyi.

— Onegdaj Moskale znaleźli w pałacu senackim (najwyższym trybunale) kilka sztuk broni pod kamiennemi flisami. Sądzą, że broń przez Moskali była podrzuconą, gdyż przybywszy, szukali oni broni po różnych zakątkach, aż jeden znudzony udawaniem spojrzał na flisy i krzyknął: tu coś ukrytego. Odwalono flisy i odkryto, co przykryto. Oczywista, że bez aresztowania się nie odbyło.

Taż gazeta prawi dziwaczne rzeczy o uzbrojeniu przez Moskwę na Podolu i Wołyniu pospolitego ruszenia w piki opatrzonego. W Podolu ma ono wynosić 70,000 ludzi, a dziesiąty człowiek ma mieć karabin. Czyste bajki!

— W Staatsanzeigerze czytamy wiadomość wyjętą z Ostsee Ztg. z nadgranicy polskiej d. 29 Marca, osnowy następującej: z dobrego źródła dowiaduję się, że w Galicyi i poznańskiem znajdujące się tak zwane komiteta wykonawcze, z Warszawą nie znajdują się w żadnej styczności, tylko bezpośrednio podlegają polskiemu centralnemu komitetowi w Paryżu, od którego wprost odbierają instrukcye i któremu składają sprawozdania regularne i rachunki celem pokwitowania. Znoszenie się z tym centralnym komitetem odbywa się przez kurierów, których wysełanie bardzo ma być kosztowne. Podczas wiosny w r. z. podlegały komitety w Galicyi i poznańskiem centralnemu komitetowi bezpośrednio, za którego pośrednictwem znosiły się z rządem narodowym w Warszawie. Zmiana dotychczasowych stosunków w wydziałach władz rewolucyjnych uważaną jest za skutek surowych środków represywnych rządu rosyjskiego w Warszawie i stanu oblężenia w Galicyi. Największą przeszkodą w działaniach powstańczych jest niedostatek pieniądzy, dający się we znaki coraz bardziej. Podatek narodowy główne źródło powstania coraz mniejsze dostarczał wpływy w skutek wyczerpania sił finansowych w Królestwie, podobnie rzecz się ma w Galicyi i Poznańskiem. Natomiast wydatki przybrały olbrzymie rozmiary na zwiększającą się rewolucyjną maszynę rządową w ostatnim czasie. Centralny przeto komitet w Paryżu, na którego czele stoi obecnie emigrant zasad demokratycznych, wezwał komiteta wykonawcze w Galicyi i Poznańskiem aby się chwyciły energicznych środków do skłaniania obywateli do podpisywania się na powszechną pożyczkę narodową.

— Donoszą nam z Królestwa Polskiego, że po wsiach wybierają po dwóch chłopów z każdego tak zwanego uczastku, na jakie Królestwo jest podzielone, a naczelnicy wojenni tych uczastków wysełają ich do miast powiatowych, a tam zebranych wysłać mają do Petersburga, gdzie przybranych w ruskie kaftany z galonem złotym jakoby starszyznę, mają przedstawić cesarzowi jako doputacya ze wszystkich gmin przybyłą podziękować za ukazy z dnia 2 Marca. Chłopi ci mają następnie otrzymać medale. Naczelnicy wojenni uczastków pokrywają tę wysyłkę pewną tajemniczością. D. 28 bm. wybrano z niektórych okolic krakowskiego województwa po dwóch chłopów i natychmiast odstawiono ich do naczelników wojennych.

— P. o. oberpolicmajster miasta st. Warszawy. — Podaje do powszechnej wiadomości co następuje: 1) prolongowanie paszportów dla osób z prowincyi czasowo w Warszawie przebywających może nastąpić tylko z uwagi na niżej wymienione powody:

a. Choroby interesanta; b. choroby ojca, matki, żony lub dzieci jego; c. choroby tej osoby która przybyła z interesantem i nie może być pozostawioną u nikogo w mieście na opiece.

We wszystkich tych wypadkach, interesanci obowiązani są przy podaniach przedstawić świadectwo lekarskie, zalegalizowane przez tutejszy urząd lekarski z oznaczeniem czasu potrzebnej kuracyi, oraz opinii komisarza cyrkułowego, co do okoliczności na wzgląd zasługiwać mogących, konduity i poświadczenia tegoż co do tożsamości osoby.

d. Z powodu śmierci osób wyżej wyszczególnionyck ad b. i c.

Proszący obowiązani są przedstawić świadectwo o następnej śmierci, z poświadczeniem komisarza policyi o tożsamości osoby i opinii co do konduity.

e. Nieukończenia interesów funduszowych w różnych władzach, jeżeli ukończenie tych może nastąpić najpóźniej jak w ciągu dni siedmiu.

W takim razie interesant obowiązany przedstawić świadectwo władzy, w które rzecz agituje się wraz z poświadczeniem komisarza policyi, co do tożsamości osoby i opinią konduity podobnie jak ad 1.

2) Za rogatki miejskie, mogą być przepuszczani udający się:

a. Na cmentarze grzebalne; b. w celu koniecznego widzenia się z krewnymi i znajomymi.

W przypadkach tych, interesanci obowiązani wyjaśnić przyczyny zasługujące na uwagę, stwierdzone opinią komisarza o konduicie i przedstawić poświadczenie tegoż o tożsamości osoby.

c. Doktorzy, felczery i akuszerki.

Obowiązani są grzedstawić dowód swego powołania jak niemniej opinią komisarza policyi właściwego cyrkułu gdzie zamieszkują co do konduity i poświadczenie tożsamości osoby.

d. Właściciele fabryk, zakładów, młynów i gruntów nie więcej jak na 10 wiorst od miasta oddalonych.

Przedstawić winni świadectwa gmin przez wojennych naczelników powiatowych zalegalizowane, a przekonywające, że oni są rzeczywiście posiadaczami własności jak również opinią komisarza policyi właściwego cyrkułu, co do konduity i poświadczenie tożsamości osoby.

e. Nauczyciele wykładający lekcye młodzieży w obrębie dziesięciowiorstowym od miasta zamieszkałej.

Przedstawić mają świadectwo rodziców lub opiekunów młodzieży lekcye pobierającej, z dołączeniem nadto opinii komisarza jak wyżej do konduity i poświadczenie tożsamości osoby.

3) Pozwolenie noszenia żałoby wydawane będzie podług następujących zasad:

Kupcy wyższej i średniej klasy, mieszczanie, właściciele domów, majstrowie rzemiosł i kunsztów.

Mogą otrzymać pozwolenie, nosić żałobę na czas trzechmiesięczny.

b. Szlachta zaś w ogóle.

Otrzymywać będą takież pozwolenie na czas sześciomiesięczny.

Przepis co do żałoby odnosi się tylko do żon i dzieci po zmarłym pozostałych, które obowiązane złożyć akt zejścia ulegalizowany przez komisarza, jak również świadectwo co do tożsamości interesantki, jej wieku i córek, poświadczone przez komisarza tego cyrkułu, w którym one mieszkają. Warszawa, 24 Marca 1864.

Pułkownik baron Frederiks.

Francya.

Paryż, 29 Marca. — La France rozbiera w swym wstępnym artykule kwestyą, jak Europa, a w szczególności Francya zachowują się względnie do konferencyi. Europa chce pokoju, ale nic nie robi, aby go ustalić. Europa czuje odrazę do wojny, ale nic nie czyni, aby jej uniknąć. Wszędzie panuje niepewność, zamieszanie, przypadek, nigdzie kierunku i celu. Tylko w niedowierzaniu Francyi zgadza się cała Europa. Mówią o zmartwychstaniu św. przymierza. Przeciw Francyi nie może ono być wymierzone, bo napaść na Francyą byłoby zrujnowaniem całej Europy. Święte przymierze mogłoby być tylko zawiązaniem związku do zabezpieczenia się wzajemnego przeciw swym ludom, aleby złego nie uchyliło, tylko je pogorszyło. W sprawie duńskiej mogłaby zgoda nastąpić, gdyby się Europa zgodziła na wielkich kwestyach. Ale Polska, Włochy i Wschód stanowią rdzenie punktu najglębszej niezgody. W kwestyi duńsko niemieckiej Francya jedyną jest z mocarstw wielkich nieinteresowaną. Francya dla tego bez uprzedzenia może się zająć tą kwestyą na konferencyi. Poświęcić może swój wpływ bez nieprzyjaźni i solidarności samą sprawiedliwością. W tej, jakoteż w innych kwestyach ma tylko na celu utrzymanie pokoju na zasadach przez siebie reprezentowanych i na bronionych przez siebie powszechnych interesach, tak jak to czyniła od lat 12 w Krymie, Włoszech i w kwestyi polskiej. Może teraz trzymać się tej wyczekującej polityki, bez zaprzania się umiarkowania! Spokojność ta obudza zadziwienie, a może nawet podejrzenie i niedowierzanie szczerości francuskiej. Ale ta spokojność godną jest wielkiego ludu, który się czuje silnym w prawie i dalekim jest od nadużycia swej siły, jakoteż od wyrzeczenia się swego prawa.

Constitutionnel zwraca uwagę w swym buletynie politycznym na sprzeczność jakiej się dopuścił rząd angielski proponując konferencye bez podstawy, gdy odmówił udziału w kongresie, czyniąc zarzut braku podstawy.

Wybór pp. Carnot i Garnier Pagés, choć przewidziany sprawił niemałe wrażenie. Jest to zwycięztwo Siécla, organu republikańskiego. Opinion National, organ Palais Royal, chciała jednego tylko członka rządu tymczasowego a nie dwóch. Robotnicy, dziwnie dobrze uorganizowani, głosowali jak falanga, jak jeden człowiek. Nie głosowali oni na żadnego ze swoich, skoro się przekonali, że kandydatury robocze wyszły z mózgu Proudhona. Co się stało, nie znaczy wcale, aby Paryż dążył do republiki; pomimo bowiem opozycyi, na którą natrafia, cesarz jest popularny; znaczy to, że tak pod względem wewnętrznym jak zewnętrznym Paryż życzy sobie, aby cesarz spełnił swą wielką misyą. Panowie Carnot i Garnier Pagés oświadczyli, się za swobodami wewnętrznemi, a zarazem za popieraniem polityki zewnętrznej choćby drogą wojny. Z tego powodu France, Presse i Nation piorunują na wybór i grożą. Stronnictwo rosyjskie jest mocno zmieszane. Wie ono, że cesarz nie da się łatwo wciągnąć w wielką wojnę, że nauczony losem Napoleona I., pokaże się on bacznym, lecz że z drugiej strony zdoła utrzymać powagę Francyi. W rozprawie Emil Girardin ogłosił broszurę, a raczej dzieło »Siła i bogactwo«, w którem wystawił wojnę w ohydnych, a bogactwo w uroczych, prawdziwie epikurejskich kolorach.

Panowie Carnot i Garnier Pages zawitali już do izby i zostali przyjęci przez księcia Morny i nieco wymuszoną uprzejmością. Wybór ich zostanie za kilka dni ulegalizowany przez izbę. Izba odbierze dopiero po świętach projekt do budżetu. Będzie więc musiała przeciągnąć swe czynności do końca Kwietnia. Minister Fould ma się oddalić, ale ma się oddalić nieznacznie, aby nie straszyć giełdy. Weźmie on długi urlop i zostanie zastąpiony przez p. Behic, jak chce książę Morny, lub przez p. Rouher, jak chce cesarz. Jak giełda oswoi się z nowym ministrem, Fould weźmie dymisyą z przyczyny zdrowia.

Pożyczką meksykańską nie Fould się zajmował, jak mówiono, lecz sam arcyksiążę Maksymilian przy pomocy króla Leopolda. Pożyczki w ilości 200 milionów podjął się dom londyński. Francya otrzyma z niej zaraz 60 milionów, co złagodzi może pokojową opozycyą.

Według Timesa projekt konferencyi w sprawie duńskiej ma być

znów bliski urzeczywistnienia. Prusy i Austrya mają się zgadzać na konferencyą bez zawieszenia broni i bez oznaczenia warunków; konferencya ma się wkrótce zebrać. Są to, jak tu uważają, ostatnie illuzye pokojowego Timesa. Dania nie przystąpi nigdy do konferencyi na warunkach nieoznaczonych. Gdyby się nawet zebrała, trudno przypuścić, aby konferencya była w stanie ułożyć tak przeciwne interesa jak Skandynawii i Niemiec. To tylko pewna, że jakem już doniósł, układy się trochę przeciągną. Przez ten czas zdecyduje się los gabinetu palmerstońskiego. Po świętach torysi myślą na niego z całej siły uderzyć. Gotując się do walki, Palmerston opuszcza i przyjmuje dymisyą Stansfelda, zganionego przez samą królową. Torysi mają się domagać od p. Drouyn de Lhuys, aby zażądał urzędownie wydalenia Mazziniego z Anglii, ale minister zapewne tego nie uczyni. Chociaż nie wierzę bardzo w rzetelną zmianę polityki angielskiej, przyjście torysów do władzy jest tu upragnione z przyczyny, że misya króla Leopolda wcale się nie udała. Król ten zbliżył królową Wiktoryę do syna i ułatwił pożyczkę meksykańską, ale nie zbliżył Anglii do Francyi. Paryzkie organa rosyjskie utrzymują, że udanie się Garibaldego do Londynu nie przyczyni się do zbliżenia Anglii do Francyi, że przeciwnie te mocarstwa jeszcze bardziej rozdzieli. Garibaldi musi wiedzieć, że zgoda Zachodu jest kwestyą przyszłości Europy. Niezgoda Zachodu sprzeciwia się nawet ukonstytuowaniu Grecyi. Anglia, co w tej sprawie szła tak śmiało, musi dziś spoglądać na upadek Bulgarisa, swego klienta i przyklaskiwać ułożeniu ministra tranzakcyjnego, po którym może przyjść ministerstwo złożone z klientów francuzkich. Anglia spostrzega, że Francya ma wyższość nad nią, że nie może ukonstytuować Grecyi, kiedy pomimo niej Francya konstytuuje Meksyk, jest panią Szwecyi i Danii, panią zatem pokoju lub wojny. Melancholia dzienników angielskich pokazuje, że Anglicy wiedzą dobrze, co się dzieje, choć tego nie wyznają.

Mowa króla szwedzkiego miana w Chrystyanii, mowa szczera, sprawiła tu wielki efekt. Otworzyła ona nareszcie usta hr. Adelswerd tutejszemu ambasadorowi szwedzkiemu. Ambasador ten i jego sekretarz p. Due mówili wiele na ostatnim zebraniu u p. Drouyn de Lhuys. Dawniej liweranci dostawiali rynsztunki wojenne do Włoch, dziś dostarczają je głównie do Szwecyi. Nie sądzą tu jednak, aby Szwecya zbyt się zaangażowała w sprawę duńską. Jej główny interes jest z innej strony.

Osoby tutejszego dworu, namiętnie pokojowe z prywatnego interesu, pokładają ostatnie nadzieje na konferencyi, ale pomimo najepszej woli, uwierzyć w nią nie mogą i z goryczą widzą fatalność następstw oznaczonych w mowie tronowej cesarskiej: kongres lub wojna. Cesarz jest jak zawsze spokojny. Czeka on na przybycie królestwa portugalskich, którzy zdają się wiązać coraz ściślej z Francyą i Włochami.

Rachując na wypadki w Lombardyi, legitymiści wysyłają liczne bandy do Neapolu. Gdyby przyszło do wojny, legitymistowska szlachta francuzka wzięłaby nad niemi dowództwo. (Chw.)

— Na przedostatniej konferencyi, w sali Barthelémy, pan Henryk Martin mówił o starożytnym przedstawicielu rasy galskiej, Wercingentoryxie, bohaterskim przeciwniku Juliusza cezara, który jeden zdołał najdłużej a naiskuteczniej opierać się najezdniczym rzymskim legionom. Pamięć Wercingetoryxa do dziś dnia przechowała się żywą tradycyą w jego ojczyźnie, w Oewnii, która chlubi się niejednym znamienitym rodakiem, jak między innymi Paskalem i Tureniuszem, ogół jednak mieszkańców tej prowincyi uważają we Francyi za rodzaj paryasów. Poczciwych tych węglarzy, drwalów, nosiwodów, upartych a wytrwałych, którzy z biednych gór swoich zbiegają się licznie do stolicy na zarobek, paryżanie uważają za coś pośredniego między niedźwiedziem a Francuzem, zapewne z powodu ich nieokrzesania, twardej pracy, uczciwości i prowincyonalnego narzecza, którem rażą wykwintne ich uszy. A przecież Owernia to najczystsza pozostałość gallodruidycka, która z tą samą zaciętością i energią, z jaką w starożytności napady cudzoziemców odpierała, gotowa teraz przelać za kraj każdą kroplę krwi. Po panu Martini, pan Jung, znany współpracownik debatów, rozszerzył się o znaczeniu politycznem i cywilizacyjnem panowania Henryka IV we Francyi. Niezaprzeczony talent tego dziennikarza i literata nie zawiódł publiczności. Studyum jego historyczne było bardzo zajmujące, sympatyczna postać Bearnejczyka, świętym ożywiona kolorytem, mile przypomniała się słuchaczom, którzy nadto usłyszeli piękną poezyę Augusta Barbier: »lira spiżowa.« Poeta ten, bardziej ceniony za granicą, niż we Francyi, prawdziwy poeta, bo przekonań swoich, odkąd w nie uwierzył i wypowiedział, nigdy niezmienił, czego ani o Lamartinie ani o Hugo powiedzieć niemożna, i w tym ostatnim utworze przemawia w imieniu swojej nieskalanej chorągwi.

Anglia.

Londyn, 29. Marca. — Post uderza na politykę rządu austryackiego z powodu zaprowadzonego stanu oblężenia w Galicyi, jak następuje: aby pozyskać przyjaźń Rosyi, nie widział rząd wiedeński lepszego środka nad skopiowanie systematu Murawiewa i innych ajentów w rosyjskiej Polsce z całą wiernością w Galicyi. Dopóki Austrya sądziła, że Rosya potłumi własną ręką powstanie, przywdziewała maskę liberalizmu i brała udział w przedstawieniach, które jakkolwiek bezskuteczne, ale szczerze były podejmowane przez mocarstwa zachodnie, a przez Austryą zupełnie obłudnie. Teraz po ogłoszeniu stanu oblężenia, znają tylko prawo wojenne, a ponieważ nadają mu moc na wstecz obowiązującą, przeto kilka tysięcy politycznych zbrodniarzy, których w roku zeszłym wtrącono z powodu podejrzeń do więzienia, ukarzą sumarycznie bez zwykłych form sprawiedliwości. Postępowanie austryackich sądów wojennych bardzo jest proste. Od początku do końca sam sędzia prowadzi. Oskarżonemu nie wolno brać obrońcy, a podczas całego procesu panuje najgłębsza tajemnica. Wedle 11 i 12 paragrafu proklamacyi wolno jest sędziemu karać chłostą przy zapieraniu się oskarzonego. Celem głównym jest, jaki założył sobie Post, zastraszyć Austryą powszechną rewolucyą, bo mówi: Austrya nagromadziła na okół swych granic palne materyały, a wewnątrz magazyny prochu wedle polepszonej konstrukcyi, przeto spodziewać się można, że hr. Rechberg niezadługo prześliczny wyprawi fajerwerk.

— W Suthamptonie ponajmowali ciekawi Anglicy wszystkie łodzie, aby przypatrzeć się Garibaldemu, który na parowcu Ripom tam zawinie.

Galicya.

Kraków, 26 Marca. — Gener. Corresp. donosi z Krakowa o wyroku zapadłym w sądzie wyższym w Krakowie przeciw redakcyi Czasu w procesach drukowych, które się odbywały przed kratkami sądowemi sądu krajowego w dniach 11—16 Lutego r. b. Według tego doniesienia orzeczenie sądu krajowego orzekające zaniechanie procesów skutkiem przedawnienia, a co do p. Chrzanowskiego, dla braku dowodów zniesione zostało w sądzie wyższym na rekurs prokuratoryi i zapadł wyrok następujący:

P. Antoni Kłobukowski skazany został za przestępstwo z § 300 ust. kar. i przekroczenie ust. druk. na 10 miesięcy ścisłego aresztu i 60 złr. grzywien; p. Aleksander Szukiewicz za zbrodnię z § 65 lit. a ust. kar., na 3 miesiące więzienia obostrzonego odosobnieniem po 24 godzin w tygodniu; p. Zygmunt Szawczyński za przekroczenie z § 300 ust. kar., na 6 tygodni aresztu obostrzonego odosobnieniem 24 godzinnem co tydzień; p. Mikołaj Kański za przekroczenie z §§ 300 i 305 ust. kar., na 4 miesiące aresztu obostrzonego 24 godzinnem odosobnieniem co tydzień; p. Leon Chrzanowski za zbrodnię z § 66 ust. kar. i przekroczenie § 305 na 6 miesięcy więzienia. Prócz tego z kaucyi Czasu potrącone ma być 2000 złr.

O ile wiemy, wyroki te nie były dotąd doręczone stronom.

Turcya.

O stósunku księstw naddunajskich do Turcyi pisze Gaz. Nar.

Często spotykać się można w dziennikach z wiadomościami o zajściach między rządem tureckim a księciem Kuzą, lub księciem Michałem serbskim. Rumunia nie płaci haraczu, uchwala zabór dóbr należących do klasztoru Turcyi! Rumunia zbroi się, powiększa wojsko, organizuje gwardyę narodową! To wszystko ma się niepodobać rządowi tureckiemu. Czynił on reklamacye, protesty, a w końcu nad Dunajem skocentrował korpus obserwacyjny, i wysłał jednego jenerała dywizyi do Bukaresztu, aby tam księciu Kuzie zagrozić wkroczeniem wojsk tureckich, jeźli nie będą cofnięte uchwały o klasztorach. Książę serbski zaś uzbraja naród, sprowadza z Moskwy działa i karabiny — więc Turcya mając się na baczności, zgromadziła pod Widdyniem wojska swoje! te i tym podobne wiadomości głoszą nieustannie w dziennikach.

Kto się zaś wpatrzy uważnie w stósunki rządu tureckiego do księstw nadduajskich w obec dzisiejszych zawikłań europejskich, ten w końcu masi przyjść do przekonania, że przeciwnie Rumunia, Serbia i Turcya muszą być w jaknajlepszej obecnie zgodzie. Owe zaś protesty, reklamacye i groźby — albo nie mają wielkiego znaczenia, albo służą tylko za pozór do zamaskowania wcale innych celów.

Rząd rumuński trzyma się ściśle polityki francuzkiej i kieruje się podług natchnień z Paryża. Jak długo Francya była w przyjaźni z Moskwą, rząd rumuński kazał się wynosić z Multan i Wołoszczyzny wychodźcom polskim. Gdy Francya zerwała przyjaźn, książę Kuza cofnął swój nakaz, a nawet po części go się wyparł. Krok ten zbliżył go do rządu tureckiego, który na przechylanie się jego do Moskwy, krzywem pątrzył okiem. Gdy korpus wojsk moskiewskich gromadził się w Besarabii, wtedy Turcya — z obawy, aby wojska moskiewskie nie wkroczyły do Multan — koncentrowała wojska nad Dunajem. Potrzebą wewnętrznego bezpieczeństwa tłómaczono się na zewnątrz, a w samej istocie książę Kuza ani książę Michał bynajmniej się nie niepokoili tą bliskością korpusu tureckiego. Szybkie zbrojenie wówczas wojska i gwardyi narodowej w Multanach i Wołoszczyźnie, nie było uskutecznione z obawy napadu tureckiego, bo siły rumuńskie nie mogły się spodziewać, iż zdołają stawić opór wkraczającej armii tureckiej. Świeżo przez Dardanelle przepłynęły statki, wiozące dla Rumunii do 100 dział z Francyi, a Turcya nie stawiła przewozowi ich żadnej przeszkody, chociaż do tego miała prawo i możność zupełną, podczas gdy nie przepuściła płyt żelaznych do budowy okrętów pancernych moskiewskich.

Stósunki księcia Kuzy z rządem tureckim są obecnie najprzyjaźniejsze, jakto dobrze poinformowani korespondenci nasi z Stambułu donosili. A świeże wypadki w Białogrodzie dowodzą, że i książę serbski nie pragnie zrywać z Turcyą. Odkryto tam spisek, obcą ręką uknuty, a zamierzający popchnąć Serbów do wojny z Turcyą. Miano napaść na turecką cytadelę belgradzką, i tym sposobem porwać za sobą do walki wojsko i ludność serbską. A w wykryciu i przytłumieniu tego spisku rząd księcia Michała okazał się bardzo gorliwym.

I z Czarnogórą Turcya usiłuje przyjazne zachowywać stósunki. Od warunków traktatu pokojowego odstąpiła zupełnie i nie domaga się ich wykonania, księciu czarnogórskiemu czyni podarunki a ustępstwa znaczne ludowi.

W ogóle usiłowaniem widocznem jest rządu tureckiego, państwom hołdowniczym zostawiać jak największą niezawisłość, i zachowywać z niemi przyjazne stósunki. Nie egzekwuje od nich haraczu i dozwala im wewnątrz wzrastać w siłę i dobrą organizacyę, aby tym sposobem nie potrzebowały się oglądać na obcych protektorów, i nie stawały się ich narzędziem. A polityka ta bardzo dobre wydaje owoce, bo wpływ moskiewski upadł zupełnie w Rumunii i upada w Serbii. Widocznie Turcya, jakby w oczekiwaniu ważnych zajść, zabezpiecza sobie w swych hołdowniczych sprzymierzeńców szczerych, nie mając już na uwadze jak dawniej pilnego przestrzegania wszystkich praw, przysługujących jej jako zwierzchniczemu państwu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 31 Marca. — Dochodzi nas wiadomość, że pp. Działowski, Gordon, Jaworski i Lipowski uszli z więzienia berlińskiego Hausvoigtei, D. P.

Przybyli do Poznania dnia 31. Marca.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dreger i Reuter z Chudopsic, Korfeld z Lipska, Neumann z Gdańska, Goldhorn z Friedrichsrody, Joseph z Bydgoszczy, Herrmann Lewy i Adolph Lewin zz Nekli.
HOTEL DU NORD: Stasiński z Konarzewa, Molinek z Rydzyny.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Vegesack z Szwecyi, Gorecki z Polski, Janiszewski z Trzemeszna, Horn z Berlina.
HOTEL BERLIŃSKI: Faehndrich z Szweryna n. W. George z Berlina, Kluge z Lipska, Krajewski z Kempna.
POD CZARNYM ORŁEM: Korth z Gniezna.
HOTEL PARYSKI: Synicki i Kaphan z Miłosławia, Blaussen i Simon z Leszna, Prussak z Schönfeldu, Radoński z Słupowa, Fusucki z Gostawa, Jackowski z Biliec.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kochheim z Srody, Fraustaedter i Lacarus z Janowca, Silberstein z Buku, Mendelsohn z Pakości, Fuchs z Witkowa, Klotz z Konina, Kittel z Nowegomiasta, Kurkiewicz z Kostrzyna, Hamann z Sremu.
HOTEL EICHBORNA: Koltek z Ostrowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Woltemas z Berlina, Chwaliszewo 87.

Z dnia 1 Kwietnia.

BAZAR: Dr. med. Mieczkowski z Ciborza, Kierski z Podstolic, Radoński z Dominowa,
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Eckstein z Wituchowa, Krüger z Szuszykowa, Kennemann z Klenki, Pantel z Swinemünde, v. Metsch z Lipska.
HOTEL DU NORD: Buchowski z Pomarzanek, Żuchowski z Punica, Sławski z Komornik, Tomaszewski z Rawicza.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Lasatowicz z Polski, Bieńkowscy z Smuszewa, Ponikierski z Wiśniewa, Klauhold z Berlina, Müller z Düsseldorfu.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Eulenburg i Noah z Berlina, hr. Eulenburg z Kwidzyny, v. Versen z Magdeburga, Palm z Otusza, Mathes z Łubowa, Mathes z Inowrocławia, v. Franken z Berlina, Weiss z Poczdamu, Schröder z Drezna, Milisch z Kolonii.
HOTEL BERLINSKI: Gutzmann z Wielunia, Hanke z Rogoźna, Siemiątkowski z Wrocławia, Kozłowski z Lubonia, Mittelstädt z Carlsdorf, Arendt z Skwierzyny n. W., Klaper z Wrocławia, Wotschke z Wronek, Lehmann z Garb, Zelasco jun. z Kowanówka.
POD CZARNYM ORŁEM: Lipkowski z Radlina, Rakowska z Wrześni, Wolff z Dobieczyna, Suchorzewski z Puszczykowa, Suchorzewski z Tarnowa.
POD TRZEMA LILIAMI: Bach z Rawicza, Zielke z Rogoźna.

Wypowiedzenie

listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém w dniu dzisiejszym w przytomności Notaryusza publiczném losowaniu dnia 1. Lipca 1864. r. umorzyć się mających listów zastawnych nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj, według §. 17 i następnych Statutu z dnia 13. Maja 1857. (Zbiór praw na rok 1857. strona 327.), wyciągnięte zostały następujące numera:

Ser. I. na 1000 Tal.: Nr. 132. 278. 817. 1136. 1371. 1507. 1675. 1801. 1900. 2305. 2642. 2949. 3835. 4119. 4990. 5458. 5478. 5759. 5898. 6216. 6454. 7497.

Ser. II. na 200 Tal.: Nr. 397. 510. 523. 1327. 1571. 2462. 2793. 3210. 3519. 3786. 3821. 4271. 4740. 5431. 5472. 5484. 6805. 6821. 7805. 7977. 8085. 8962. 9411. 9745. 9767. 9893. 9907. 9918. 9924. 10,482. 10,787. 11,549. 11,617. 12,192. 12,255. 12,392. 12,978. 13,215. 13,847. 14,040. 15,588.

Ser. III. na 100 Tal.: Nr. 674. 859. 1051. 1170. 1722. 3365. 3570. 4149. 5466. 5858. 6196. 6241. 6415. 6505. 7004. 7524. 8328. 8547. 8629. 9031. 9716. 10,095. 10,534. 10,536. 10,703. 11,101. 11,213. 11,399.

Ser. IV. na 10 Tal.: Nr. 4. 6. 8. 10. 12. 13. 16. 22. 23. 24. 28. 30. 31. 33. 46. 47. 50. 66. 71. 75. 78. 83. 86. 87. 88. 91. 95. 102. 104. 112. 122. 124. 126. 132. 147. 158. 159. 160. 164. 165. 171. 173. 174. 175. 177. 181. 183. 186. 187. 189. 190. 200. 205. 211. 223. 224. 226. 240. 241. 247. 248. 249. 251. 254. 255. 263. 270. 274. 279. 281. 289. 290. 296. 297. 309. 311. 312. 313. 315. 318. 331. 342. 345. 349. 355. 361. 362. 366. 367. 371. 375. 379. 381. 382. 388. 393. 398. 399. 404. 409. 416.

Ser. V. na 500 Tal.: Nr. 371. 674. 1133. 1422. 2320. 3044. 3194. 3235. 3243. 3257. 3644.

Wypowiadając więc powyższe listy zastawne posiadaczom tychże na dzień 1. Lipca 1864. r. wzywamy ich, ażeby kwotę kapitału za zwrotem listów zastawnych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich dopiero po 1. Lipcu 1864. płatnemi kuponami Nr. 5—10 i talonami, od wspomnionego terminu wypowiedzenia począwszy, w kasie naszéj w gotowiźnie odebrali.

Dla wygody publiczności zezwala się na przesłanie wypowiedzianych listów zastawnych wraz z kuponami i talonami, franko, pocztą, w którym to razie przesyłka waluty z deklaracyą całkowitéj wartości, niefrankowana w prostéj kopercie, o ile możności odwrotną pocztą nastąpi.

Opłata procentu za wypowiedziane listy zastawne ustaje z dniem 30. Czerwca 1864., dla tego téż kwota pieniężna za kupony, którychby braknąć mogło, od kapitału jaki być ma wypłacony, potrąconą zostanie. Bez talonów wypłata listu zastawnego nie może w ogóle nastąpić.

Waluta za niezłożone a wylosowane listy zastawne po upływie wydanéj seryi kuponowéj, t. j. aż do 1. Lipca 1867. r. zostanie po odtrąceniu całkowitéj kwoty kuponów Nr. 5—10 do tutejszego Królewskiego Sądu powiatowego odesłaną, którego jest obowiązkiem, amortyzacyą takich listów zastawnych uskutecznić.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1863.

Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincyi Poznańskiéj.
Hrabia Koenigsmarck.

Egzamin do przyjmowania

do Królewskiej szkoły Ludwiki w **sobotę dnia 2 Kwietnia** i do szkoły seminaryjnej w **środę dnia 6. Kwietnia** przed południem od 9éj do 1éj godziny.

Poznań, dnia 29 Marca 1864.
Dr. Barth.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 1. Kwietnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mała zmiana. Na Kwiecień $28^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{12}$ pien., na wiosnę $28^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{12}$ pien., na Kwiecień Maj $28^{1}/_{12}$ pł. i pien. $^{1}/_{6}$ list., na Maj Czerwiec $29^{1}/_{4}$ list. $^{1}/_{6}$ pien., na Czerwiec Lipiec $30^{1}/_{4}$ list. $^{1}/_{6}$ pien., na Lipiec Sierpień $31^{1}/_{4}$ list. $^{1}/_{6}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabbo się trzyma. Wypowiedziano 36,000 kwart. Na Kwiecień $13^{1}/_{12}$ pł. i list., na Maj $13^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Czerwiec $13^{2}/_{3}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Lipiec $14^{1}/_{24}$ pł. i list., na Sierpień $14^{1}/_{3}$ pł., na Wrzesień $14^{3}/_{4}$ list. $^{2}/_{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Marca.

Pszenica 44—56 tal.

Żyto na wiosnę $32^{3}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $33^{1}/_{2}$—$^{1}/_{4}$—$^{3}/_{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $34^{3}/_{4}$ do 35—$34^{3}/_{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 26—32 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 82—86 tal.

Rzepik zimowy 82—86 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj $11^{1}/_{12}$—$^{1}/_{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $11^{3}/_{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $11^{5}/_{6}$ tal.

Olej lniany $13^{1}/_{2}$ tal.

Okowita na Marzec Kwiecień $14^{1}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{6}/_{24}$—$^{1}/_{12}$—$^{1}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $14^{1}/_{2}$—$^{5}/_{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^{3}/_{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^{5}/_{24}$—$^{1}/_{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^{1}/_{2}$—$^{7}/_{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Marca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^{1}/_{2}$	—	$99^{3}/_{4}$
„ z roku 1859	$4^{1}/_{2}$	—	105
„ z roku 1856	$4^{1}/_{2}$	—	$99^{1}/_{4}$
„ z roku 1853	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{7}/_{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$88^{3}/_{4}$
dito miasta Berlina	$4^{1}/_{2}$	—	101
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	$88^{3}/_{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{1}/_{4}$
dito dito	4	—	$99^{1}/_{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3^{1}/_{2}$	—	$84^{1}/_{4}$
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	$88^{3}/_{8}$
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$98^{3}/_{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$94^{3}/_{8}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	93
dito Pruss Zachodnich	$3^{1}/_{2}$	—	$83^{3}/_{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95^{5}/_{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$95^{1}/_{4}$
Louisdory	—	$110^{1}/_{4}$	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$100^{1}/_{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 1. Kwietnia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	26	3	1	29	—
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	23	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	6	—	1	7	—
Żyta lżejszego	1	4	—	1	5	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	5	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	2	6
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	—
Grochu na pastwę	1	5	—	1	5	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	11	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 31. Marca	13	—	—	do	13	5	—
„ 1. Kwietnia	12	27	6	„	13	2	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.